

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

300 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwałe 3 (Tel. 73)

Adres redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31 (Tel. 178)

Polska a sprawa Kłajpedy.

Lwów, 25. stycznia.

Położenie w Kłajpedzie bez zmiany. Oczekują przybycia komisji międzysojuszniczej... Na posiedzeniu komitetu litewskiego w Haidenkrugu uchwalono, aby Kłajpedę przyłączyć do Litwy, z zachowaniem jednakże samorządu... „oto jeden z ostatniej serii telegramów, odnoszących się do sprawy zbrojnej eskapady Smonajtisa, litewskiego d'Annunzia

Właściwe wszakże tło tego tak ważnego dla nas wydarzenia łącznie z całokształtem międzynarodowego położenia politycznego, którego sprawa Kłajpedy jest zaledwie drobnym ułamkiem. Dziś właśnie owo ułamkowe zdawałoby się zagadnienie ożywia się i wzrasta pod wpływem charakterystycznego zbiegu okoliczności. Boć nie prostym przypadkiem zbraja wkroczenie „band“ litewskich na terytorium Kłajpedy dokonało się tuż po zajęciu zagłębia Ruhr przez wojska francuskie. A zaraz potem mieliśmy do czynienia z falą wzmrożonej agitacji antypolskiej w Niemczech, która teraz na chwilę przycicha; w ślad za tem rzucono ze strony Niemiec i Sowietów w opinję światła wieści o możliwości szerokiego zbrojnego konfliktu, który przedewszystkiem Polskę miał ogarnąć. „Robota“ była zgrana, tnieć inspirowanych informacji na pozór rozbieżna, rezultat ich jednak dał się nam odczuć silnie również w działaniu finansowym naszego Państwa.

Jasnym stało się, że litewski zamach zbrojny na Kłajpedę był nie tylko odwetem za okupację Ruhry, ale jest zarazem nowym i poważnym posunięciem jednej z figur spółki: Niemcy-Sowjety na wielkiej szachownicy gry o nowy układ rzeczy w dzisiejszej międzynarodowej strukturze sił.

Ta okoliczność właśnie sprawia, że wkrótce tego małego trójkątne go krawka ziemi przy ujściu Niemna czuwa dziś cały szereg węższych i mniejszych sił politycznych, które w obrazowej personifikacji przedstawiałyby postacie o najróżnorodniejszej pozycji i wyrazie. Wśród gromady tych postaci dwie tylko miałyby wspólny gest i jednakowe ułożenie, choć ustawione z dwóch przeciwległych stron obrazka, przedstawiającego terytorium Kłajpedy; z oblicza Niemca i sowieckiego Moskala biłyby wspólny odbłask chytrych i cynizmu oraz wyrafinowana wola podsycania arzewia, roznieconego w zapalnym ognisku Kłajpedy.

Polska w roli pośrednika?

Inspirowane głosy prasy berlińskiej o pośrednictwie Polski w zatargu francusko-niemieckim.

Rząd Polski niechętny wszelkiej interwencji.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.) „Berl. Tag bl.“ podaje, że pewien wybitny polityk polski wyjechał do Paryża w celu nawiązania akcji pośredniczącej, w zatargu między Francją a Niemcami.

W związku z tem — jak zauważa „Berl. Tag bl.“ — w niemieckich sferach oficjalnych oświadcza, że Niemcy gotowe są przyjąć pośrednictwo jedynie pod warunkiem zniesienia okupacji zagłębia Ruhry. W niemieckich kołach socjalistycznych coraz widoczniej ujawnia się tendencja natychmiastowego rozpoczęcia rokowań.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.). Polityczny współpracownik dziennika „Berliner Ztg. am Mittag“ prof. Stein, cieszący się wielkim wpływem w prasie berlińskiej, zamieścił artykuł w sprawie prób pośrednictwa zagranicą w zatargu o Zagłębie Ruhry. Prof. Stein stwierdza, że próby podjęte w Londynie przez ambasadora włoskiego rozbiły się. Obecnie są w toku usiłowania w tym kierunku ze strony Małej Ententy. Również według prof. Steina jest w toku próba pośrednictwa ze strony Polski. Polska — zdaniem autora — stoi na stanowisku, że w razie komplikacji wojennej będzie ona pierwszą, która

zostanie wciągnięta, pomimo, iż armia sowiecka jest w tej chwili nieczynną. Prof. Stein twierdzi, że w sprawie tej wyjechał już do Paryża jeden z wybitnych polityków polskich, który w razie sprzyjającego nastroju poinformuje się, czyby pośrednictwo Polski w danej chwili było możliwe.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.). W warszawskich kołach politycznych uważają przypuszczenie gazet berlińskich co do pośrednictwa Polski za mało wiarogodne. Polska zapewne nie wystąpi w zatargu francusko-niemieckim w roli pośrednika, pozostawiając sprawę tę do załatwienia samej Francji.

Akcja „nieoficjalnej“ Litwy jest tylko narzędziem w rękach utrzymującego się sojuszowego związku Niemiec i Sowietów. Siła tego obopólnego wpływu na Litwę zarzucono już oddawna. Nie uszło również uwagi bystrych obserwatorów, że konferencja rozbrojenia w Moskwie, z góry pomyślana przez Sowjety jako dalsze ogniwo w łańcuchu obłudnych pociągnięć dała Sowietom możność wzmocnienia swego wpływu na Litwę, której chorobliwe ambicje, zresztą podsycane przez dyplomację niemiecko-sowiecką, kazały jej stanąć wręczim frontem przeciw stanowisku reszty państw nadbałtyckich, reprezentowanych na konferencji w Moskwie.

Litwa, decydując się na zbrojny krok w sprawie Kłajpedy czuła za sobą owe inspirowane potencie i ich moralne poparcie.

Scharakteryzowane powyżej wpływy były decydujące w Kłajpedzkiej decyzji Litwy. Obraz charakterystyki byłby wszakże niezupełny, gdyby nie uwzględniło się w niem także tej okoliczności, że i z geograficznego położenia Litwy kryły się czynniki, które popchnęły Litwę na drogę ulegania podszeptom niemiecko-sowieckim. Trzeba mianowicie pamiętać, że Litwa, będąca z racji swego poło-

swą cyfrą tonaż litewski. W wyniku tego w projekcie odnoszącym się do bliźkiego uregulowania ustroju terytorium Kłajpedy miały być uwzględnione wnioski Polak, zapewniające jej udział w administracji Kłajpedy, która miała uzyskać urząd podobny do urzędu Gdańsk.

Obecna faza sprawy Kłajpedy nadal zmusza Polskę do czuwania. Inspirowany w pewnych kołach zagranicznych pomysł zaproponowania Polsce udziału w zbrojnej inkwizycji Kłajpedzkiej incydent, nie wydał nam się wskazany. Niemniej stanowisko rezerwowe Polski w tej sprawie nie może przekroczyć granicy, poza którą zaryna się fiasco naszych interesów na wspomnianem terytorjum. Uznanie zbrojnego zamachu Litwy na Kłajpedę, gdyby nawet było w zamiarach Rady ambasadorów — co wszakże nie sposób przypuścić — musiałaby Polska uzależnić od zdeklarowania się Litwy w sprawie Wina i pasa „neutralnego“, a ponadto musiałaby Litwa przystać na zabezpieczenie naszych interesów w porcie Kłajpedy, oraz zgodzić się na stosunek sojuszowy z Polską. Podobne wszakże załatwienie sprawy oznaczałoby całkowitą realizację dotychczasowego stanowiska Litwy wobec Polski, na co się nie zanosi.

A skoro tak, to Polsce nie należy pozostawiać innego, jak użyć całego rozporządzalnego wpływu, by zamach litewski nie przerodził się w „fakt dokonany“, bo to stanowiłoby zarodek nadzwyczaj groźnych dla nas konsekwencji.

Kłajpeda bowiem pozostawiona w rękach Litewskim stanowiłaby tylko zastaw, po który, wcześniej czy później, sięgnęłyby Niemcy, czyniąc z Litwy swego wasala i powolne narzędzie w swej antypolskiej robocie. Byłby to pierwszy krok do urzeczywistnienia z Litwą pomostu między Niemcami a Rosją. Forezylizacji jego przyszłyby niechybnie dalsze ciosy, godząc już wprost w nasz państwowy stan posiadania. Groźbę tę usunąć i unicestwić, to kardynalny obowiązek Polski w jej postępowaniu w sprawie Kłajpedy.

— E. —

Walka z drożyzną i spekulacją.

Jak myśli Sejm zapobiedz dalszemu wzrostowi drożyzny.

Warszawa. (PAT.). W myśl wtorkowej uchwały Komisji do walki z drożyzną, referenci wniosków w sprawie zwalczania drożyzny pos. Zaremba, Knothe i Frostig odbyli wczoraj posiedzenie, na którym uzgodniono przedłożone wnioski. Brzmia one jak następuje:

Wzywa się Rząd do: 1) Natych-

miastowego wstrzymania wywozu artykułów żywności zagranicę Państwa i cofnięcia już wydanych pozwoleń na wywóz tych artykułów bez względu na to, komu pozwolenie zostało wydane.

2) Ograniczenia wywozu innych artykułów pierwszej potrzeby, aby rynek wewnętrzny nie cierpiał

wskutek braku tych artykułów i wysokich cen.

3) Szczelnego zamknięcia t. zw. granic celnych i ścisłej kontroli nad wywozem do obszaru w. m. Gdańska oraz do stacji pogranicznych państwa.

4) Wykorzystania uprawnień wynikających z art. 2 ust. z 5-go sierpnia 1922 na całym terenie Rzeczypospolitej, szczególnie w kierunku wydania rozporządzeń z zakresu magazynowania i ujawniania zapasów artykułów powszechnego użytku, dokonywanego w celach spekulacji i podbijania cen.

5) Zastrzeżenia sobie przy ewentualnym udzielaniu kredytu dla przemysłu spożywczego prawa kontroli nad użyciem kredytu udzielonego, nad cenami wytworzonych produktów, oraz do baczenia aby produkty wytworzone były przede wszystkim rozdzielane pomiędzy związki komunalne i współdzielnie spóżywców.

6) Do uwzględniania w pierwszym rzędzie przy rozdziale artykułów monopolowych związków komunalnych i współdzielni spóżywczych.

7) Dawania wydatnej pomocy przez udzielanie taniego i łatwego kredytu związkom komunalnym i współdzielniom spóżywców w celu przeciwdziałania drożyznie.

8) Składania co miesiąc Komisji

sejmowej do walki z drożyzną sprawozdań o wynikach rządowej akcji przeciw drożyznie.

9) Zogniskowania walki przeciw lichwie, spekulacji i drożyznie przy Ministerstwie spraw wewn.

Pozatem wzywa się Rząd do: 1) Wniesienia w terminie 14-dniowym noweli do istniejących ustaw, zmierzających do uproszczenia i przyspieszenia postępowania sądowego przeciw lichwiarzom żywnościowym, przemyślnikom, fałszerzom dokumentów przewozowych oraz tym, którzy przez znowę wstrzymują podaż artykułów pierwszej potrzeby w celach spekulacji i podnoszenia cen. 2) Zaostrzenia kary za te przestępstwa, uwzględniając kary długoterminowego więzienia i odebrania winny raz na zawsze prawa handlu. 3) Zaostrzenia kar administracyjnych za przekroczenia rozporządzeń lub zarządzeń, wydanych w celu zwalczania lichwy żywnościowej i drożyzny.

Warszawa. (AW.). Związek miast zwrócił się do Rządu z memorjałem, w którym zwraca uwagę na to, że rada przyboczna komisji nadzwyczajnej do walki z drożyzną nie jest zwyfrywana i domaga się powołania do niej przedstawicieli Związku miast. Podobno komisja ta będzie zreformowana i uzupełniona przez powołanie do niej wiceprezesa Związku miast dra Zawadzkiego.

sarz i rewolucjonista, a obecnie przewodniczący Zarz. Gł. P. O. W. Andrzej Strug. Przemawiali między innymi: pos. Hołowko, adwokat Paschalski i dr. Budzińska-Tylicka.

Przedmiotem obrad było, na tle tragicznych wydarzeń grudniowych uwytatniające się dążenie prawicy do zmiany konstytucji.

Wiec zajął bardzo silne stanowisko w obronie dotychczasowej formy politycznego ustroju Polski, określonej w Konstytucji 17. marca. Mówcy, a zwłaszcza adwokat Paschalski, starali się wykazać, że tak nagła zmiana dopiero co uchwalonej Konstytucji poderwałaby musiała w masach i tak słabe poczucie praworządności, poczucie tego, co w Polsce wolno, a co nie wolno, tembardziej, że środki, które się w tym celu wprowadza w grę, nie oparte są — zdaniem mówców — na idei legalności. — Wiec miał przebieg bardzo poważny, nie zakończony żadnym epizodem sprzeciwu.

Ze strony Zarządu P. O. W. zapowiedziano dalszy szereg podobnych konferencji, oraz dalszą akcję nad wytworzeniem zwartego obozu demokracji polskiej. Przed uchwaleniem rezolucji oddano hold pamięci Prezydenta Narutowicza.

Oklaskiwanym mocno był ustęp mowy dra Paschalskiego, w którym mówca wyraził przekonanie, że lewica polska wojny domowej nie wywoła z pewnością, zbyt bowiem ceni zdobyte w ogniu wszechświatowej wojny dobro niepodległości państwowej, by mogła narażać je na katastrofę. Jeżeli jednak wyzwana zostanie, wyzwanie przyjmie z odwagą i wiarą w zwycięstwo idei demokratycznej.

Przed kilku miesiącami powstało pod nazwą „Klubu wymiany myśli państwowej” zrzeszenie, będące ekspozyturą „Narodowej Partii Robotniczej”.

Odpowiada on widocznie odczuwanej potrzebie spokojnej dyskusji politycznej. Zebrania jego bowiem są zwykle liczne i ożywione.

Dnia 18. bm. poruszono na posiedzeniu „Klubu” sprawę tak zw. mniejszości narodowych. Referował gen. Babiański, przeciwstawiając sobie dwie koncepcje: Stanisława Grabskiego i Stanisława Buko-

wieckiego, nazwał tego ostatniego „nieświadomym, ale jedynie w Polsce widzącym”. Do dyskusji zapisało się tak wielu mówców, że za ledwo kilku z nich udzielono głosu, odkładając ciąg dalszy dyskusji do następnego czwartku i zapowiadając, iż osobne wieczory poświęcone będą kwestji ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej. Mówcy wszyscy akcentowali przeświadczenia, iż zagadnienie mniejszości narodowych jest najważniejszym i najzawilszym znakiem zapytania w wewnętrznym życiu Państwa i narodu polskiego, że od rozwiązania go takiego lub innego zawisła przyszłość i byt Polski.

W dyskusji zabierali głos: Iza Moszczeńska, Władysław Studnicki, poseł Kamiński (Wyzwolenie), adw. Obieziński, różnostronnie oświetlając poruszony temat. Duży napływ młodzieży obojej płci świadczy o zainteresowaniu jej żywotnymi zadaniami narodu.

Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby każde większe miasto stworzyło u siebie taki teren spokojny, zasadniczej dyskusji politycznej.

Jak słyszymy, za przykładem Warszawy idzie Lublin, organizując u siebie Klub polityczny.

A Lwów?

Pewne zapoczątkowanie dał już Klub polityczny Kobiet. Należałoby tylko kontynuować.

*

Bardzo dobry pomysł zrodził się w „Polskim Towarzystwie Miłośników Literatury”, które urządza cały cykl odczytów ilustrowanych przeżroczami, deklamacją artystyczną i śpiewem, a poświęconych podaniom, poezji i sztuce ludu polskiego. „U źródeł polskiej legendy ludowej”, „Patriotyzm polskiej poezji ludowej”, „Twórczość ludu podhalańskiego”, „Legends jezior mazurskich”, „Twórczość ludowa na Kaszubach” — oto tematy, które zaznajomią słuchaczy z twórczością artystyczną ludu polskiego na przestrzeni od Tatr do Bałtyku.

Pomysł godny naśladowania, zwłaszcza z uwzględnieniem pominiętych tu okolic Państwa, oraz twórczości artystycznej ludności kresowych.

H. C.

Z życia Warszawy.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Odzyskane skarby. — Wystawa obrazów Bernarda Bellotto Canaletto. — W obronie Republiki. — „Klub wymiany myśli państwowej”. — Ożywiona dyskusja o mniejszościach narodowych. — „Od Tatr do Bałtyku”.

Warszawa, 22. stycznia.

Na Starem Mieście, w starożytniej kamienicy Baryczków, odnowionej stylowo przez „Tow. Miłośników Historji”, którego jest siedzibą, pomieszczono przywiezione z Rosji obrazy Bernarda Bellotto Canaletto, nadwornego malarza Stanisława Augusta.

Dziela te, w liczbie sztuk 21 stanowią bezcenny materiał historyczny dla badania tamtej epoki. Z drobniagą dokładnością bowiem przenosi Canaletto na płótna swoje architekturę pałaców warszawskich, zaprzęgi karet pańskich i królewskich, liberie służby, typy i stroje ludności.

Warszawa z lat ostatnich XVIII. wieku poczerzła nieco, żyje na jego obrazach i zarówno badacz obyczajów, jak powieściopisarz lub poeta znajdą tam niewyczerpane źródło autentycznych materiałów, przenoszących wyobraźnię w owe czasy, zewnętrzną formą swą tak od nas dalekie, a duchem, niestety, częstokroć aż zbyt bliskie.

Niespożyta zasługą naszej komisji reewakuacyjnej będzie odzyskanie mimo największych utrudnień ze strony Rosjan, tych i tylu innych cennych dokumentów naszej przeszłości.

Obrazy te z Zamku królewskiego w Warszawie wywiezione przez Suworowa do Petersburga, przeniesione zostały do rezydencji carów w Gatchynie, wreszcie do Ermitażu.

W IV. zeszytcie „Dokumentów” ogłoszonych jako rękopis przez Delegację polską w Moskwie, znajdzie

czytelnik całą korespondencję przeprowadzoną w sprawie Canaletta, między delegatami polskimi a rosyjskimi. Z korespondencji tej widać, z jakimi mistrzami przebiegłości i krektactwa ma Komisja nasza do czynienia; ile nieustępliwości, wytrwania i cierpliwości wkładać musi w swoją pracę.

Ostatecznie obrazy wróciły do Warszawy. Nie jest to jednak pełny zbiór zrabowanych w Polsce dzieł Canaletta. Komisja nasza poszukuje zwłaszcza obrazu przedstawiającego „Koronację Stanisława Augusta”. Dotąd jednak nie znaleziono miejsca, w którym został ukryty.

Obrazy zachowane są dobrze. Niektóre tylko barbarzyńskimi rękoma czynowników rosyjskich zostały „dopasowane” do ścian Ermitażu, to znaczy poobcinane, czasem z jednej strony, czasem z dwóch. Imne znów, które „estetom” ermitażowym zdały się za krótkie, dosztukowano, domalowano, bez ceremonji. Ślady tego barbarzyństwa od razu rzucają się w oczy.

Obrazy Canaletta wrócić zapewne na Zamek Warszawski. Tymczasem więcej od nich melancholija zamarłej przeszłości i dróg dalekich i losów przebytych.

*

Pod hasłem „obrony Republiki” odbył się w ubiegłą niedzielę w wielkiej sali kinoteatru Colosseum wiec P. O. W., który to skrót czytać obecnie należy: „Polska Organizacja Wolności”.

Wiec był bardzo liczny. Przewodniczył mu znany powieściopis-

1150 miliardów wydatków w I. kwartale.

Musimy emitować dalsze 200 miliardów marek.

Warszawa. (PAT.). Komisja skarbowo-budżetowa zebrała się wczoraj o g. 11 rano. Na wstępie oświadczył przewodniczący Komisji pos. Głabiński, że wobec tworzącej się większości rządowej, ma zamiar zrezygnować z przewodnictwa Komisji. Następnie referował Wicemarszałek Osiecki sprawę emisji biletów skarbowych. Zaproponował on, aby upoważnić Ministra skarbu do emitowania biletów skarbowych do wysokości 200 miliardów marek. Pos. Łypacewicz proponował ograniczenie emisji do 100 miliardów. Pos. Radziszewski wypowiedział się przeciw uchwaleniu o emisji i oświadczył, że sprawę tę należy zdecydować dopiero wtedy, gdy Minister skarbu przedstawi ogólny stan finansów i bliżej uzasadni potrzeby emisji żądanej sumy. Komisja oświad-

czyła się większością głosów za wnioskiem referenta Osieckiego, który został wybrany referentem na plenum Sejmu.

Następnie referował pos. Osiecki projekt budżetu na I. kwartał br., dając ogólny obraz stosunków skarbowych i gospodarczych państwa. Rubryka wydatków proponowanych przez rząd wynosi 510,351,000,000, a to na podstawie budżetu p. Ministra Michalskiego. Rubryki wydatków rzeczowych proponował p. referent podnieść do 709 miliardów, a osobowych do 450 miliardów, razem 1150 miliardów na I. kwartał br.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dziś o godz. 4. popoł.

Z sytuacji sejmowej.

Lwów, 25. stycznia.

(Na marginesie głosów prasy)

Wynik głosowania nad expose Premiera Sikorskiego przynoszący 217 głosów za a 156 przeciw Rządowi oznacza duże zwycięstwo Premiera odniesione w kampanji sejmowej. Podane przez nas wczoraj zdania i uwagi, które wysunęły się w Sejmie jako przychylnie lub przeciwnie rządowi przedstawia ugrupowanie bardzo barwne. Na pozor to zgrupowanie żywiół, dających swe głosy na program Rządu, wydaje się sztucznie i tak jest istotnie, gdy się chce w ocenie przejawów życia naszego Sejmu stosować normy, stwierdzane w parlamentach za hordio-europejskich. U nas niestety daleko cieszę do tego, dobrze więc jest, że przecież znalazły się w Sejmie grupy, które acz oddalone od siebie w swych programach, umiały ocenić wyjątkowe położenie Państwa i przekreślić względy programu i taktyki partyjnej na rzecz interesu Państwa.

Nie mniej owa wyjątkowość w układzie sił sejmowych wywołuje duże zainteresowanie w prasie która wyraża je w szeregu uwag: „Kurier Lwowski” interesuje się taktyką, stosowaną przez „Ch. D.” w sprawie dalszej sejmowej i głosowała. „Stoła się rzecz ciekawa — pisze — i dla stosunków sejmowych mająca głębsze znaczenie. Z obozu „Chiny” wyszli (pod zas. ataków pos. Barlickiego, tylko sami endecy ze Zw. Lud. Nar. W. yscy „chadecy” z p. Hacıńkim na czele i część parji p. Dubanowicza, pozostała na sali i śledziła na i tok dyskusji. Prócz tego obóz chadecy odrzyna się demotycznie od endeków swoim spokojem i poprawnym zachowaniem się. Czy zachow. nie się chadecy zapowiada jakiś zwrot w ich taktyce, czy też jest tylko maskowanym manewrem dla przyciągnięcia „Piastowców” — o tem się przekonamy... O ileby jedn. k. różniczkowanie prawicy stało się faktem politycznym — możaby mieć pewną nadzieję utworzenia w przyszłości rządu parlamentarnego... Na razie tego gruntu nie ma, bo prawica ciągle się jeszcze ludzi, że w mocni swoje szeregi wchłonieciem Piasta“.

Na temat roli, odegranej przez posłów żydowskich w czasie dyskusji i głosowania, rozbrzmiewa nadal nte esująca polemika między prasą lewicą i prawicą, wyrażająca się w tem, że pierwsza strona podkreśla próbę prawicy pozostania posł w żydowskich przeciw gabinetowi gen. Sikorskiego i wskazuje na fakt opowiadania się sjonistów przeciw Rządowi, drugi natomiast próbuje opatrzyć zwycięstwo sejmowe Rządu pieczęcią żydowską. W związku z tem „Słowo Polskie” pisze: „...„Ufają również Rządowi gen. Sikorskiego żydzi, mimo ustępu poświęconego im w expose“.

Ze żydzi, a właściwie część ich tylko, głosowała za Rządem, to chyba w danej sytuacji sejmowej jest jasne, stanowczo jednak nie jest prawdą, jakoby i tnienie Rządu gen. Sikorskiego od poparcia posłów żydowskich zależało.

Z dalszą ewolucją w układzie ról sejmowych należy się liczyć, nie jednak nie wskazują na to, by nowy wyraz miał się zaznaczyć już w najbliższej przyszłości. Z uwagi na to, Rząd gen. Sikorskiego już

Kowieńskie intrygi.

Litwini dążyli do załargu polsko-niemieckiego. — Zawiedzeni w nadziejach, mszczą się dziś na Niemcach.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.) O ile można sądzić z nadesłanych tu wiadomości, akcja kowieńska dążąca do wywołania konfliktu między Polską a Niemcami, napotyka na coraz to większy opór. Budzi to niesłychane wzburzenie na Litwie kowieńskiej i w Prusach Wschodnich.

Rząd kowieński w odwecie za zawód, jakiego doznał, postanowił oddziaływać na Niemcy systemem represji. Organ litewski „Balfas” podaje wiadomość o decyzji utwo-

żenia komitetu szkolnego w Kłajpedzie, którego zadaniem będzie zwalczanie niemieczyny na terytorjum Kłajpedy. Jednocześnie poseł litewski w Berlinie, Lidikauskas oświadczył przedstawicielowi dziennika „N. Züricher Ztg.”, że akcja w Kłajpedzie nie była skierowana przeciwko Francji, ani też nikomu z pośród aliantów, lecz miała na celu położenie kresu panowaniu niemieckiemu w Kłajpedzie. Wobec komisji alianckiej zajma sery litewskie w Kłajpedzie stanowisko przyjazne.

Litwa otrzyma Kłajpedę?

Taki nastrój panuje we fraacuskich kołach rządowych.

Warszawa. (PAT.). „Kurier Poranny” donosi: W związku z rozpoczęciem się sesji Rady Ligi Narodów, na której ma być rozstrzygnięta sprawa pasa (neutralnego, wyjeżdża do Genewy ks. pos. Kaczyński jako delegat ludności pasa demilitaryzowanego, oddzielającego Rzeczpospolitą od Litwy kowieńskiej.

Paryż. (PAT.). W paryskich kołach dobrze poinformowanych uwa-

żają, że prestige sołuszniczków wymaga przywrócenia w Kłajpedzie status quo. Dla ostatecznego uregulowania sprawy Kłajpedy warunkami są jeszcze nie sprzyjające. Pierwsze sprawozdanie komisji międzysojuszniczej jest oczekiwane dopiero w końcu tygodnia.

Rozciągnięcie suwerenności litewskiej na Kłajpedę nie jest wykluczone.

obecnie istniejącą podstawę swego parlamentarnego oparcia niewątpliwie wyzyska do bezwzględnej realizacji swych programowych zapowiedzi.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.). Według projektu ustalonego przez konwent seniorów, Sejm miał pracować w ten sposób, że po 2 tygodniach obrad pełnej Izby i komisji sejmowych przewidziany był tydzień przerwy. Przerwa ta wypadła na przyszły tydzień. O ile jednak Komisja skarbowo-budżetowa ukończy obradowanie nad projektem prowizorium budżetowego, Marszałek zamierza zwołać Sejm również w przyszłym tygodniu, a mianowicie w środę dnia 31. bm. dla załatwienia prowizorium budżetowego.

Życie parlamentarne.

(Działalność Dyrekcji odbudowy — Stan opieki społecznej — Ustawa o trybunale stanu. — Sprawy kolejowe).

Na posiedzeniu Komisji odbudowy kraju uchwalono wybrać komisję, złożoną z 5 członków, celem zbadania działalności państwowego Banku odbudowy i generalnej Dyrekcji odbudowy. Pozatem odbywała się dyskusja nad projektem ustawy o daninie i sowej.

Na posiedzeniu Komisji opieki społecznej Minister pracy p. Darowski dał pogląd na dotychczasowy stan opieki społecznej. W r. 1922 wynosiła ogólna suma wydatków na utrzymanie inwalidów wojennych 997 milje ów, na utrzymaniu Skarbu Państwa było 16.000 sierót, ponadto utrzymywał Skarb 217 zakładów dla inwalidów wojennych. Bezrobotnych w r. 1921 było 280.000, w 1922 roku 70.000.

Miasta żądają kredytu.

Warszawski „Przegląd Wieczorny” podaje, że Związek miast domaga się od Rządu utworzenia dla miast kredytu w formie rachunku owitgo, z którego miasta czerpałyby środki na potrzeby bieżące. Kredyt pokrywany byłby wpływami podatków miejskich opłaconych już dotychczas nie p zekonało, zwykle w drugim półroczu. Wskutek tego miasta w pierwszym półroczu są bez pieniędzy. Związek miast domaga się kredytu w wysokości połowy przewidywanych przez miasta wpływów podatkowych.

Reemigranci z Ameryki i ich dobytek.

Do Polski przybyło już przeszło 40.000 rodzin polskich z Ameryki a przy sprzyjających warunkach powrócić jeszcze może dwa i trzy razy więcej. Kapitał, jaki ci reemigranci reprezentują, jest nadzwyczaj pokaźny, gdyż nie ma rodziny, która by przywiozła mniej niż 2000 dolarów.

Ten przyływ ludzi, ze względu na szkołę, jaką przeszli w Ameryce i ze względu na kapitały, które przywożą, może być bardzo korzystny dla Państwa Polskiego pod warunkiem jednak, że będzie ujęty w ramy organizacji poważnej, która kierować nim będzie podług zgóry nakreślonego planu, w myśl naszych potrzeb narodowych i gospodarczych.

W celu uregulowania tej doniosłej sprawy państwowej i społecznej powstał „Związek Polaków z Ameryki w Polsce”, który już nawiązał łączność z najpoważniejszymi Związkami gospodarczymi i społecznymi na Pomorzu i w Wielkopolsce.

**Dziś
mała obligacja
Pożyczki Złotej
kosztuje
45.000 marek.**

Okupacja Ruhry potrwa 2 lata.

Niemcy protestują, ale się z wolna uspokajają.

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse” z Paryża: „Petit Parisien” twierdzi, że sytuacja w Zagłębiu Ruhry już się ustaliła. Ruch strajkowy nie wydał dotąd żadnych rezultatów. Operacje wojskowe zostały już ukończone. Obecnie opracowywane są zarządzenia w dziedzinie finansowej. Planowane jest także mianowanie wysokiego komisarza dla Zagłębia.

Okupacja Ruhry potrwa prawdopodobnie dwa lata, tj. tak długo, jak okupacja międzysojusznicza G. Śląska, gdzie również chodziło o stosunki gospodarcze i polityczne.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.). Z Paryża donoszą, że gen. Weygand i gen. Mangin są brani pod uwagę jako kandydaci na stanowisko wysokiego komisarza w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (PAT.). „Berl. Tagebl.”

donosi z Eessen, że rozpoczęto prace przygotowawcze dla utworzenia linii celnej dookoła całego obszaru Ruhry. Odbywają się przegrupowania wojsk, które będą użyte do całkowitego obsadzenia granicy.

Berlin. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwärts” w ostrych słowach występuje przeciw wezwaniu prasy nacjonalistycznej, domagającej się proklamowania generalnego strajku w obszarze Ruhry. Dziennik zaznacza, że nie należy walczyć o węgiel prowadzić środkami gwałtownymi, lecz zinną rozważą. Podburzanie mas do strajku bez zapewnienia im warunków życiowych jest zbrodnią.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris” donosi z Duesseldorfu: Stała komisja górnicza stwierdziła, że w poniedziałek i wtorek pracowano we wszystkich szybach okręgu Essen i

że produkcja przekraczała znacznie zwykłą normę. Górnicy pracowali nawet poza godzinami.

Wiedeń. (PAT.). „Mittagsztg.” donosi, że rząd angielski wstrzymuje wysyłkę węgla do Niemiec, motywując to zarządzeniem, że byłoby to aktem nieprzychylnym dla Francji.

Duesseldorf. (PAT.). Wszyscy górnicy w Zagłębiu powrócili do pracy. Strajk protestujący robotników metalow. w zakładach Thyssena w Hamburgu i urzędników w kopalniach Stinnesa, został wczoraj rano zakończony.

Londyn. (PAT.). Jak donosi Birtro Reutera, Włochy usiłują znaleźć rozwiązanie w kwestji Zagłębia Ruhry. Włochy są zdania, że przesilenie francusko-niemieckie może spowodować nieobliczalne skutki.

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse” z Moguncji: Wczoraj rozpoczął się przed mogunckim sądem przysięgłych proces przeciw Thyssenowi i tow. proces o niewypełnienie rozkazów w czasie stanu oblężenia. Thyssen oświadczył, że jako Niemiec ma obowiązek słuchać rozkazów swego rządu. Podobnie bronią się i inni oskarżeni. Prokurator francuski Badin zaproponował karę pieniężną.

Moguncja (PAT.). Sąd wojenny skazał Thyssena na 50.000 franków grzywny, Kestena na 15.632 frank. grzywny, Wuestenhoefera na 8400 fr. grzywny, Tengelmana na 6200, Spindlera na 47725 fr. grzywny.

Ze spraw ruskich.

Piąta rocznica zjednoczenia Ukrainy. — Co zgubiło Ukrainę? — Obchód we Lwowie. — Radykal ukr. między sobą.

(h) Dn. 22. stycznia 1918 r. ogłosiła ukr. Rada Centralna w czwartym uniwersale niezależność Ukrainy a tego samego dnia następnego roku zjednoczenie ziem ukraińskich. Z okazji piątej rocznicy czwartego uniwersału „Hr. Wistnyk” we wczorajszym numerze przyniósł szereg artykułów. W artykule p. t. „Wieczna tragedia Ukrainy” konkluduje autor, że przyczyną smutnych dziejów niezależnej Ukrainy jest „gruby, prymitywny materializm ukraiński”.

We Lwowie, wedle „Hr. Wistnyka”, odbył się uroczysty obchód piątej rocznicy dnia 22 stycznia w sali Instytutu muzycznego Łysenki. Wygłosili na nim referaty przedstawiciele Ukrainy nadprzańskie: prof. Bileckij, dr. Dufcow red. „Literaturno-Naukowo-Ho Wistnyka” (b. socjalista, obecnie zwolennik faszyzmu) i red. „Hr. Wistnyka” Sadowiskij.

Wychodzący we Lwowie dwutygodnik „Hromadskij Hołos”, organ ukr. radykalnej partji (dr. Makuch, dr. L. Baczyński), atakuje w ostatnim numerze w dalszym ciągu lidera włościańsko-radykalnej partji dr. Trylowskiego, zarzucając mu powtórnie propagowanie idei wzięcia udziału w wyborach do Sejmu mas włościańskich, oraz przeprowadzenie wyboru trzech „chl borobów”.

Tajne awanse kolejarzy.

Lwów, 25 stycznia.

Odrośnie do artykułu pod powyższym tytułem w N. 18 „Gaz. Lw.” donoszą z kół i telesowanymi, że niezwykle niezadowolone i rozgoryczone zapanaowało i objawia się głównie w szeregach starszych pracowników kolejowych. Leczni nich zajmują kierujące i odpowiedzialne stanowiska a pozostają wciąż w tej samej ranie służbowej, którą osiągnęli jeszcze za czasów austriackich. Pracownicy ci — w przeważnej części o pie.wszorzędnych kwalifikacjach i wypróbowanej g. rliwości w służbie — pozostają znacznie w tyle poza młodszymi kolegami w innych państwach su. cesyjnych, którzy po. unęli się bez wyjątku o kilka rang naprzód, a także poza rówieśnikami swymi w innych dykasterjach urzędniczych Państwa Polskiego, którym przyznano w Polsce jednorazowy ogólny awans. — Krzywdzącym było wielce zaszerogowanie tych pracowników do stopnia płacy, odpowiadającego randze, którą posiadali w chwili rozpadnięcia się Austrii i uzależnienie dalszego awansu od dojścia

do wyższych stopni, których jest wszak znikoma ilość w porównaniu do ogólnej liczby tych urzędników.

Przy wszystkich zmianach organizacyjnych wyównywano potem zazwyczaj krzywdy, poniesione przez poszczególne pracowników bez ich winy. Nie doczekali się tego jednak dotychczas, jedynie starsi pracownicy kolejowi — zwłaszcza radcy i inspektorowie. Naomiast ob. cnie — w piątym roku rządów polskich — pogłębiono rozgoryczenie jeszcze przez to, że wyszeregowano tylko pewne jednostki przez przyznanie im awansu — z pominięciem innych — w nigdzie dotąd nie praktykowany sposób, bo przez wygotowanie do ich rąk poufnych pism! Spodziewać się należy, że Rząd usunie obecnie krzywdę, wyrządzoną swym długoletnim, sumiennym i lojalnym pracownikom przez przyznanie im awansu do wyższego stopnia płacy, a uczyni to rychło przed wprowadzeniem w życie nowej ustawy uposażeniowej, bo w przeciwnym razie krzywdą nieustannie a zrodzi nową dotkliwszą.

Zakończenie strajku drukarskiego.

Dzisiaj rano pojawiły się po 105 dniowym strajku dzienniki krakowskie. Warunki zawartej obustronnie umowy, przedstawiają się w głównych rysach, jak następuje:

1) Płaca zasadnicza tygodniowa tj. minimum towarzysza po ukończeniu 23 roku wynosi Mp. 106.000.— W stosunku do plac wrześnieowych stanowi to podwyżkę o 258 proc. co odpowiada nastawicznie wzrastającej drożyznie. W stosunku do tej cyfry podnoszą się także płace personalu pomocniczego.

2) W uwzględnieniu ciężkiego położenia prasy krakowskiej, cennik gazetowy został zredukowany przez zniesienie osobnego dodatku gazetowego oraz obniżenie dodatku za układ maszynowy dla gazet o 50 na 30 procent. Obniżono również dodatek za układ maszynowy przy dziełach z 40 na 30 procent.

3) Liczbę uczniów na rok 1923 zredukowano do liczby jednego na czterech towarzyszy w Krakowie. Regulacja na dalszy okres nastąpi zgodnie z końcem roku.

4) W regulaminie biura pośredn. pracy poczyniono pewne zmiany, dozwalające na większą wolność w doborze pracowników przez zakłady drukarskie.

5) Cały personal zajęty przed strajkiem powraca do pracy z dniem 24. bm. Nadto w uwzględnieniu znacznej ilości bezrobotnych właściciele drukarni zobowiązali się przyjąć po jednym towarzyszu na 10-ciu zajętych. Wzajemnie ograniczono dla drukarni nie mających dostatecznej ilości roboty, czas pracy do 6-ciu godzin dziennie, przy odpowiedniej redukcji płacy za skrócony czas pracy.

6) Organizacja drukarzy uznaje, że bezwzględny obowiązek towarzyszy drukarskich jest złożenie każdego artykułu, dostarczonego im przez redakcję wydawnictw pism i odmawia wszelkiej ingerencji organizacji, gdyby obowiązek ten został przez któregośkolwiek towarzysza złamany. Wydawcy i redaktorzy pism oświadczyli zgodnie, że uważają za niefelicujące z kulturą i powagą prasy używanie obelżywych wyrażań przeciwko organizacji drukarzy.

Uгода przewiduje co miesiąc automatyczne zwwyżki poczyni zasadniczych według klucza drożyznianego Głównego Urzędu Statystycznego i zostaje zawarta na przeciąg roku, z ewentualnym przedłużeniem automatycznym dalszem.

O polepszenie bytu emerytów i wdów po funkcjonariuszach państwowych.

Donoszą z Warszawy: Na najbliższym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej przedłożona będzie rezolucja o podwyżkę emerytów i wdów po funkcjonariuszach państwowych o 60 p. ob. podobną do przyznanych w styczniu. Komisja wezwie Rząd by równocześnie ze zmianą uposażenia funkcjonariuszy państwowych zmienił pobory emerytalne, oraz przedłożył sejmowi projekt noweli tych zmian. Równocześnie komisja wezwie Rząd, aby poby te wyłączone były za interesowanym jak najszybciej.

Kronika.

Redukcja szynków.

Posel Dr. M. Prószyński wniósł w dniu 19. bm. do Ministra zdrowia interpelację w sprawie podanej przez postów Frostiga, Rosmarina i Sommersteina interpretacji ustawy antyalkoholowej i regulaminu. Stwierdzając, że określenie liczby oraz rozlokowanie miejsc sprzedaży alkoholu należy do kompetencji komisji, a rekurs z mocą wstrzymującą wykonanie ustawy odnosi się jedynie do Województwa jako II. instancji, przyczem Ministerstwo zdrowia może tylko uchylić z urzędu sprzeciwiając się przepisom ustawy — wspomniana interpelacja brzmi w dalszym ciągu: „Chodzi zatem o przeciwustawowe żądania szynkarzy, przeważnie żydowskich, by mogli nadal przy łamaniu ustaw, rozpiąć i demoralizować ogół. Ponieważ szynkarze nie cofają się przed żadnymi środkami, ponieważ wskutek ich zabiegów ustawa już została w głównych punktach odwleczona w wykonaniu od r. 1920 do dziś, ponieważ w r. 1920 zyskali szynkarze lwowscy nieprawnie szereg koncesyj drogą przekupstwa urzędników — istnieje uzasadniona obawa, że i obecnie ich forsowne zabiegi, przy pomocy wszelkich środków robione, uzyskują wyniki ze szkodą dla ustaw i uczci-

wości publicznej — zatem podpisani zapytną p. Ministra zdrowia, czy prawdziwe są informacje o „uchwałach”, zawarte we wspomnianym komunikacie; jak się ma sprawa z interpretacją obu wspomnianych punktów, t. i. o ile chodzi o rozlokowanie miejsc sprzedaży alkoholu i uprawnienia Komisji, wreszcie o rekursy do Ministerstwa zdrowia: jakich środków zamierza użyć w celu ścisłego wykonania ustawy przeciwalkoholowej.

W piątek, 26 stycznia. Rz.-kat.: Polikarpa. — Gr.-kat.: Jermyja — Słowiański: Skarbim ra.

— Wyjazd Prezydenta Państwa. Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzpltej wyjechał na kilkudniowy wypoczynek do Spaly.

— General Zieliński we Lwowie. Wczoraj do Lwowa przyjechał z Przemysła gen. broni Zygmunt Zieliński. Jak się dowiadujemy gen. Zieliński przeprowadzi inspekcję kursu zimowego przysposobienia rezerw wojskowych.

— Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego dążeniem, jest scalkowanie wszystkich wysiłków około wzmożenia polskości na ziemiach zachodnich w jeden skoordynowany i jednością płodny Czyn, natrafia w pracy swej na coraz to poważniejsze zrozumienie swych zadań w całym społeczeństwie. Radosnym objawem tego są świeże uchwały organów naczelnych Tow. Kresów Pomorskich z Stefanem Zeromskim na czele i Tow. Przyjaciół Pomorza, mocą których towarzystwa te likwidując swą dotychczasową odrębną działalność, łączą się organicznie z Związkiem Obrony Kresów Zachodnich.

— Urząd opieki nad grobami wojennymi zajmujący się urządzeniem i pielęgnowaniem cmentarzy i mogił żołnierzy epoki światowej wojny i późniejszych bojów z ukraińcami i bolszewikami, a także pielęgnowaniem mogił uczestników walk o wolność Polski z lat 1794—1864, został przejęty przez Ministerstwo Robót Publicznych z dniem 1. stycznia 1923. Wobec tego przeszły sprawy grobownictwa na terenie Dowództwa okręgu korpusu Nr. VI. we Lwowie, tudzież Dowództwa okręgu korpusu Nr. X. w Przemyśle do Okręgowych Dyrekcji robót publicznych poszczególnych Województw, do których winni się zwracać interesenci w razie potrzeby. Dyrekcja Robót Publicznych dla Województwa lwowskiego mieści się przy ul. Czarnieckiego, gmach Województwa, dla Województwa tarnopolskiego przy ul. Kopernika 11., dla Województwa stanisławowskiego przy ulicy Mickiewicza 5a.

— Rada Główna Związku Sokolego. Zarząd Związku Sokolego zwołuje na dzień 18. lutego br. do Warszawy Radę Główną Związku. Bedzie to od czasu powstania ogólnopolskiego Związku sokolego pierwsze posiedzenie tej najwyższej władzy sokolej i jako takie, mieć będzie dla życia i rozwoju sokolstwa nader doniosłe znaczenie. Miejsce posiedzenia i początek rozpoczęcia Rady będą podane później.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczy praw pp. Izidora Snieszka i Dr. Bronisława Dobrzańskiego aplikantami.

— Śmierć Nordaua. D. 22. bm. zmarł w Paryżu Maks Nordau, sławny publicysta, osobistość wybitna zarówno w życiu literackim i kulturalnym Francji, jak świata. Jako działacz społeczny i krytyk kultury opierał się na poglądzie materialistyczno-przyrodniczym. W dziełach Nordaua, odnoszących się zwłaszcza do dziedziny obyczajności, teatru i sztuki uwidatniła się wielka i przenikliwa inteligencja. W charakterze umysłowości Nordaua świetnie i błyskotliwie, skłonnej do ostrej krytyki ujawniło się wiele z właściwości rasy żydowskiej, której Nordau był dzieckiem i wybitnym reprezentantem. Ruch sionistyczny stracił w osobie Nordaua swego gorącego wyznawcę i propagatora.

— O otwarciu „Rozwoju”. Członkowie Tow. „Rozwój” ogłosili w „Gazecie Warszawskiej” list otwarty do gen. Sikorskiego z prośbą o conięcie rozporządzenia komisarza Anusza w sprawie zamknięcia Towarzystwa.

**Doroczny Bal Prasy
3. lutego.**

— **Statystyka pożarów w mieście Lwowie, za rok 1922.** Według statystyki prowadzonej w kancelarii naczelnicza m. straży pożarnej we Lwowie, czynną była m. straż pożarna w r. 1922 przy 399 wypadkach pożarów. Rodzaje pożarów przedstawia się następująco: 2 zbiorowych, 17 dachowych, 45 pokojowych, 5 sufitowych, 12 niwnicznych, 254 kominowych, 1 zboża, 20 innych, 36 fałszywych alarmów, a w 7 wypadkach ratowano życie ludzi i zwierząt. W miejscowościach poza rogatkami miasta iak Zniesienie, Zamarstynów, Lesienice i Rzesna Polska czynną była straż pożarna przy 6 pożarach. Przyczyna pożarów było w 17 wypadkach podpalenie, 42 nieostrożność, 32 wadliwa budowa, 238 nieczyszczenie kominów, 5 eksplozja, 1 elektryczność, 3 samozapalenie, 49 nieznaną przyczyną. Pod względem rodzaju budynków pożary powstawały w 341 budynkach mieszkalnych, 3 gospodarczych, 8 fabrycznych, 24 zakładach użyteczności publicznej, 6 składach wzgl. sklepach i 3 innych. W stosunku do własności budynków, wybuchł pożar w 5 zabudowaniach wzgl. obiektach wojskowych, 18 rządowych, z czego 2 przynadają do budynki wzgl. obiektu kolejowe, 14 miejskich i 362 budynkach prywatnych. W porównaniu z r. 1921 było w r. 1922 ogólnie więcej o 41 pożarów i 467 wypałań kominów.

— **Przeniesienie Urzędu Emigracyjnego we Lwowie.** Z dniem 25. stycznia przenosi się Urząd Emigracyjny z ul. Janowskiej 120, tymczasowo do lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Akademickiej 4. (obok Województwa). Przerwy w urzędowaniu nie będzie żadnej. Jak wiadomo do zakresu działania Urzędu Emigracyjnego we Lwowie nie należą już prowadzone dawniej przez ten Urząd (JUR) sprawy opieki nad repatriantami z Rosji, które załatwiają obecnie Etapy Urzędu rozmieszczone na pograniczu i Centrala w Warszawie. Urząd Emigracyjny we Lwowie ma za zadanie: udzielanie informacji w sprawie wyjazdu zagranicę, udzielanie wiz na paszportach na wyjazd do Kanady, Brazylii i Palestyny, kontrole biur okretowych i opiekę nad emigrantami.

— **Polskie Tow. filozoficzne.** W sobotę 27. bm. odbędzie się o godz. 8 wieczorem w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 238. posiedzenie naukowe, na którym p. S. Weinbergowa wygłosi odczyt pt. „Psychoanaliza jako metoda psychologii”. Wejście dla członków bezpłatne, dla gości wprowadzonych Mp. 500, dla młodzieży akademickiej Mp. 100.

— **Niedzielne wykłady popularne z higieny.** W niedzielę najbliższą 28. stycznia o godz. 11 rano w kinoteatrze Kopernik wygłosi Doc. Dr. Ostrowski odczyt pt. „O gruźlicy kości” z pokazem licznych przeźrocz.

(a) Z powodu silnej wichury wstrzymano z dniem 24. stycznia br. ruch wieczornych i nocnych pociągów na kolej lokalnej Lwów-Podhajce, zaś na szlaku Lwów-Jaworów zastanowiono aż do odwołania wszelki ruch pociągów.

— **Po usunięciu zasp śnieżnych** podjęty został z dniem 22. stycznia ruch pociągów osobowych na odcinku Sokoliki-Sianki linii Lwów-Sianki.

— **(h) Popyt na tytoń** od chwili ogłoszenia mającej nastąpić z dniem 1. lutego podwyżki cen, wzmożł się bardzo znacznie. Niestety stopy tytoniu, jakie przed dwoma dniami jeszcze zapelniały półki trafik i składowni lwowskich oczekując nabywców, nagle zostały „rozsprzedane”.

— **(h) Głodówka więźniów w Brygidkach.** Jak donosi „Hr. Wistnyk” 17 ruskich więźniów politycznych, zawiadomiło wczoraj prezydium okręgowego Sądu karnego o rozpoczęciu z dniem wczorajszym głodówki, na znak protestu z powodu nie doręczenia jeszcze aktu oskarżenia.

— **(h) Obławy walutowe.** Przez cały dzień wczorajszy V. komisariat policyjny przy pomocy specjalnie stworzonego oddziału lotnego, przeprowadzał w swoim rejonie obławy walutowe, zakończone dobrym wynikiem.

— **(a) Tysiącza za „szperę”.** W ratuszu we Wiedniu odbyły się onegdaj obrady pomiędzy zastępcami organizacji dozorców domów celem ustalenia opłaty za otwieranie bramy w godzinach nocnych. Uchwalono „szperę” we wysokości 1000 mk. do godz. 12 w nocy, zaś 2000 mk. po północy.

— **(h) Strzały do policjanta.** Dzisiejszej nocy, dwu niewyślędzonych na razie bandytów rozbiło na dworcu kolejowym wagon, z którego mnieśli 10 bałi sukna. W drodze spotkał ich post. Kort, na którego widok złodzieje porzucili łup, a sami rzucili się do ucieczki. Post. począł ich ścigać, a wówczas złodzieje oddali do ścigającego 2 strzały rewolwerowe, na szczęście bez skuteczne. Bandytom udało się zbiec.

— **(h) Napad bandycki na wieśniaka.** Na powracającego z Łańcuta do Rakszawy Andrzeja Cyburta, napadło w lesie dwu uzbrojonych mężczyzn i pod grozą użycia broni dokonali na nim rabunku, zabierając mu 19.000 mk. i paczkę tytoniu. W tem samym miejscu bandyci napadli na przejeżdżających lasem mężczyznę i kobietę, którym zabrali z firy 2 kufry.

— **(h) Śmiała kradzież w samo południe.** Jakis niezwykle odważny złodziej, korzystając z nieobecności p. dr. Zieniewskiej w domu przy ul. Grunwaldzkiej 3., o godz. 12 w południe wdarł się do mieszkania i skradł futro damskie selskińowe z czarnym kołnierzem i manszetami z tumaków, oraz czarne boa wartości około 5 milionów. Dr. Zieniewski, dawniej nadkomisarz

P. P. i kierownik urzędu śledczego P. P. „Wachód”, udał się sam dla poszukiwania złodzieja wzięwszy sobie do pomocy słynnego psa policyjnego, wypożyczzonego mu przez policję.

— **(h) Włamywacze w kotle.** W czą sie wczorajszej obławy w III. dzielnicy patrol policyjny natknął się na trzech niebezpiecznych włamywaczy: Franciszka Hubickiego, Józefa Kosńskiego i Wilhelma Wilka, którzy zaopatrzeni w narzędzia złodziejskie, zdążyli na jakąś wyprawę. Osadzono ich w aresztach.

— **(h) Kradzieże.** Na szkodę wł. realn. Marcina Kurczyńskiego w Kleparowie, skradziono stojącego pod restauracją Czełkower w Rynku konia z wozem. — Z fabryki konstrukcji żelaznej inż. Stowika przy ul. Żółkiewskiej, skradziono wczoraj pas transmisyjny wartości 500.000 mk.

— **(n) Pożar w warsztacie stolarskim.** W pracowni stolarskiej Wola Barra przy ul. Boimów 26., spowodował chłopak pożar w pracowni, gdzie zaczęły się palić materiały. Domownicy i posterunkowi, ogień zlokalizowali.

— **Kostiumówka** zapowiedziana przez Kasyno i Koło liter.-artyst. na sobotę 10. lutego, obudziła już znaczne zainteresowanie. Komitet omówił już dekorację małej sali, sprawę karnetów i nie spodzianek kotyljonowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat.

— **Z karnawału.** Bal Towarzystwa walki z gruźlicą — jak już donieśliśmy — odbędzie się w dniu 1. lutego w salach Kasyna i Koła lit.-art. Komitet pań i panów pracuje nad tem, by zabawa zyskała ogólne uznanie. Cel balu mówi sam za siebie. To najlepsza diał reklama.

Bal Związku urzędników gminy m. Lwowa odbędzie się 1. lutego w ratuszu.

— **Bal mieszczanski** w salach Strzelnicy w niedzielę 28. stycznia 1923

Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na wdowy i sieroty po poległych woisk polskich De Tourelle Roman 2000 Mk.

Krwawa walka z więźniami.

Do aresztu powiatowego w Bielsku (wojew. białostockie) stawił się onegdaj o godz. 2-jej w nocy posterunkowy miejscowej policji, Aleksander Guzowski, celem objęcia nocnej warty wewnątrz więzienia. Wraz z oddającym wartę, posterunkowym Michałem Klimaszewskim, udał się na oględziny cel.

Jedną z cel, w której mieściło się trzech bandytów: W. Poteralski, Grzesiuk i Józefowicz, policjanci zasłonięciem światła w niej było zgaszone. Klimaszewski pragnąc sprawdzić, co się dzieje w celi, otworzył drzwi, lecz w tej chwili padł strzał rewolwerowy, kładąc Klimaszewskiego trupem. Na drugiego policjanta rzucił się inny bandyta, chcąc go zwalić z nóg. Policjant bronil siebagnet m. Wtedy padł z celi drugi strzał, którego Guzowski sz zęśliwie uniknął. Trzeci bandyta wyskoczył na korytarz i zgaśli lampę. Wśród ciemności rzucili się na Guzowskiego, powalili go na ziemię, odebrali karabin i zabrali broń od zamków. Trzeci posterunkowy Stanisław Karbowski, wybiegł z kancelarii więziennej. Bandyci strzelając Karbowskiego śmiertelnie,

poczem nie znajdując już żadnego oporu, wybiegli na dziedzińiec więzienny i stając jeden na drugim, usilowali przesadzić parkan. Wówczas udający martwego policjant Guzowski pobiegł do wartowni i zaalarmował znajdujących się tam dwu żołnierzy. Z pomocą jednak przyść nie mogli z braku... nabożjów.

Natomiast przyszedł z pomocą aresztant Staszczak. Udał się on czem rędzej do kancelarii więziennej, chwycił karabin i począł strzelać przez okno. W ten sposób zaalarmował resztę wartowników.

Bandyci, wydostawszy się na mur więzienny, weszli na dach przylegającego domu i ukryci za kominem poczęli ostrzeliwać czwartego policjanta pełniącego wartę nazewnątraz więzienia, posterunkowego Trochimowicza. Trochimowicz na strzały odpowiedział strzałami. Bandyci zaniechali strzelaniny i zeskoczywszy z muru, zniknęli w ciemnościach.

W kwadrans po alarmie do aresztu przybyli wszyscy funkcjonarjusze miejscowej policji. Zarządzona natychmiast obława nie dała narazie żadnych wyników.

Napoleon III. w chwili wybuchu powstania.

W styczniu b. r. zbiegły się na tle dziejowym w bliskim pozostające ze sobą związku dwie rocznice: sześćdziesiąta powstania styczniowego i pięćdziesiąta zgonu Napoleona III. Pierwszej poświęciliśmy specjalny numer naszego pisma; drugą przypomni artykuł znanego historyka, dr. Eugeniusza Barwińskiego, odzwierciedlający nadzieje, jakie wiązano w kołach rewolucyjnych polskich z osobą cesarza Francuzów.

W chwili wybuchu powstania, oczy całej Polski zwrócone były na Francję; wszystkich ożywiała głęboka wiara, że stamtąd nadejdzie pomoc i poparcie, które umożliwią udanie się tego wielkiego potrywu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że były tam gorące sympatie dla ruchu powstaniowego — ale jak daleko sięgały, ile zaważyć mogły na szali, co było realną prawdą, a co tylko marzeniem na niczem nieopartem, to do dziś dnia nie jest jeszcze należycie wyświetlone i udowodnione; i tu dla badaczy otwiera się wdzieczne pole dla ich pracy.

Jeden szczegół, dość ważny, bo relację o roz-

mowie z Napoleonem wkrótce po wybuchu, udało mi się odnaleźć w archiwum państwowem we Lwowie. Jest to list księżniczki Janiny Czetyrtyńskiej, bawiącej wówczas na dworze francuskim, pisany niewątpliwie w początkach lutego do Zamoyskiego; nie ma on daty, wspomina jednak o znanym artykule urzędowego „Monitora” z dnia 30. stycznia, który, jako dla powstania niezbyt przychylny, wywołał u nas przykre wrażenie. Odpis tego listu przechwyciły władze austriackie przy rewizji u Stanisława Krzywickiego. Oto jego treść:

„Od kilku tygodni do dworu nas nie wzywano, przez ten czas w Monitorze wyszedł artykuł, o którym i Pan z boleścią piszesz. Odezwa Cesarza zdziwiła mnie mocno, niezgodna z tem, co mi nieraz mówił, gorzko zachwiała we mnie ufność moją, było to chwilowe wprowadzenie, bo po namyśle, lepsze poszeptu przeczucia, uczyniły mnie niewzruszoną w nadziei.

W zeszły piątek wezwano nas do dworu. Wczoraj stawiliśmy się na to zaproszenie, gromadzące nie liczne grono do mniejszych apartamentów Cesarzowej, gdzie grano komedje. — W tem wybramem towarzystwie znajdowali się Ministrowie, Ambasadorowie, Naczelnicy główni wojska, marszałkowie, dyplomaci i wielkie damy. U drzwi przywitała nas Cesarzowa, serdecznie uściskawszy obie ręce.

Wszedł cesarz. — Ukłon jego ku mnie był pełen poważnego smutku. — Oczy Kisielewa*) obejrzały mój strój żałobny, czułam zwróconą na siebie uwagę, a w głębi ducha nie przestawałam się myślać odnosić do Boga. — Po komedji przeszliśmy do innej sali, rozmawiałam z osobami należącemi do różnych ministerstw i krajów, każdy miał dla mnie jakieś dobre, dodające otuchy słowo.

W tem rozstał się tłum zalegający mały salon Cesarzowej i wszedł Cesarz: rzucił okiem w moją stronę, a zamieniwszy słów kilka z poważną jakąś damą, wziął szklankę ponczu z tacy wniesionej przez służącego, a wzniosłszy ją z lekka uśmiechnął się do mnie, skinął głową powoli, i wychylił ten niemy, pełen powagi toast; spojrzano na mnie, czy widzę tę łaskę Cesarską; jam tylko na nią skinięciem głowy zdaleka odpowiedziałam. Zbliżył się wtedy, a wyciągnawszy rękę uściskał moją z ojcowskiem, że tak powiem, współczuciem. Ja byłam wzruszoną, lecz nie iako kobieta. Wobec kraju wobec uczuć Polskich zamarty inne we mnie; stałam uzbrojona w całą powagę Ojczyzny i jako Polka drżałam z nadzieienia umysłu ku temu, co mogło służyć i poprzeć sprawę narodową. — Ponieważ Cesarz z damami rzadko mówi, z dziewczętami nigdy, oczy wszystkich wlepiły się we mnie, ciekawość

*) Posła rosyjskiego.

Z sali sądowej.

33 PAROBKÓW NA LAWIE OSKARZONYCH.

(n.) Mała salka (nr. 2.) Sądu okr. karnego we Lwowie zdołała onegdaj ledwie pomieścić wszystkich oskarżonych. Znalazło się ich tam 33. Gromadzie tej przewodzą i głównie odpowiadają: Michał Stuka, Wasyl Syriszka, bracia Kopeccy i Jacko Poczaj. Gdy w r. 1918 nastąpił przewrót i chaos, parobczakom z okazji ustania normalnego porządku, przewróciło się w głowach, postanowili wyzyskać świetnie nadająca się na rabunki konjunkturę i rozpoczęli serię napadów bandyckich na polskie dwory, które nieraz do szczytu ograbowali. Szczególnie dotkliwie taki najazd dał się odczuć we dworze hr. Starzeńskiego w Derewni, gdzie pod pozorem rewizji za bronią dokonali oskarżeni rabunku, oraz komendantowi posterunku żandarmerji w Turynce. Oskarżeni przyjęli obecnie taktykę wypierania się udziału w rabunkach.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego zeznawali świadkowie. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

ECHA WALK PBL'KO-UKRAŃSKICH.

(i) W rozpoczętej wczoraj rozprawie przeciwko trzem ukraińcom Sorocie i tow. obwinionym o to, że w 1918 i 1919 roku znęcali się nad ludnością Janowa, zakończyli swe zeznania osk. i przystąpiono do przesłuchiwania świadków.

Sw. dr. Józef Markel, który był lekarzem w ukr. szpitalu w Janowie zeznaje tak, jakby się obawiał zemsty. Potwierdza co prawda prawie wszystko co zarzuca akt oskarżenia, lecz dodaje, że żyjąc z Soroką dość blisko przez 4 miesiące miał sposobność poznać go jako człowieka uczuciowego i tkliwego i wobec tego sądzi, że nie byłby on zdolny do okrucieństw.

Wreszcie z powodu niejawienia się świadków, przewodniczący r. Dworzak odroczył rozprawę do jutra.

Z Teatrów Miejskich.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7 wiecz.

Dziś, we czwartek „To, co najważniejsze“, komedia. — Jutro, w piątek „Lohengrin“, opera. — W sobotę popołudniu „Warszawianka“, opera i „Wesele w Ojcowie“, balet; — wieczorem „To, co najważniejsze“, komedia.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Dziś, we czwartek, jutro, w piątek i w sobotę „Czy jest co do oczenia?“, farsa.

czytała na moim czole, to też dla tego nie chciałam aby myślano, że uginam tu ozoło! Czuliłam się dumna, i zdawało mi się, że najszcześniejsze narodowości są niczem w porównaniu z narodowością polską, ukoronowaną klejnotem łez męczenników.

Oto rozmowa nasza mniej więcej dosłowna:

— Przysięgam, jestem szczęśliwy, że Cię tu widzę, kochana księżniczko, Janino, zostaniesz tu jeszcze czas jakiś w Paryżu?

— Tak, Panie! może dwa miesiące, jeszcze nie czas powracać do kraju.

— O tak do kraju... chciałem z Tobą o nim mówić, byłaś Pani podczas zamieszania, i czyś zauważyła w istocie tę jedność zadziwiającą działań, która się wszędzie okazywała?

— Panie! już tak dawno, jak się wszystko przygotowuje. Cierpliwość ma swoje granice, a te granice już są naruszone, nie chcemy dłużej jarzma.

— Niestety, chwila niedobrze wybrana, chociaż przewidywałem następstwa, zaręczam Ci Pani, nigdy się jednak nie spodziewałem, że to będzie tak wcześniej, i powtórze Ci to samo, Pani, com mówił przeszłego roku: „Opuszciliście wielką sposobność w czasie wojny krymskiej, bylibyście już wolni“.

— Panie! wielkie godziny narodu Pan Bóg zechce na zaganie swojej woli — co Wasza

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we czwartek, jutro, w piątek i w sobotę „Za dawnych dobrych czasów“, opietka.

— „To co najważniejsze“. Z teatru donoszą: Świetna niezmiernie oryginalna sztuka rosyjskiego pisarza Jewrejnowa, która wystawiona na scenie Teatru Wielkiego spotkała się z tak wielkim powodzeniem, powtórzona będzie dziś tj. we czwartek w tej samej obsadzie co na premierze. Pyszne typy, które tworzą Rasiński, Justjan, Pelinowski, Hierowski, Rygier, Kalinowski, Rybicka, Dębicka, Lorzynska i inni, ciekawe dekoracje — wszystko to tworzy całość niezmiernie interesująca.

— Wanda Siemaszkowa we Lwowie. Od kilku dni przebywa w mieście naszym heroina dramatu polskiego p. Wanda Siemaszkowa, która po swoich tryumfach w Bydgoszczy, gdzie była kierowniczką teatru, przez dłuższy czas na gościnnych występach przebywała w Wilnie.

Z bliska i z daleka.

OPTANCI NIEMIECCY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.). „Gazeta Gdańska“ donosi, że jakkolwiek dnia 10. stycznia upłynął termin przewidziany traktatem wersalskim, aby optujące na rzecz Niemiec osoby opuściły Gdańsk, wszyscy pozostali w Gdańsku.

ODSZKODOWANIA TURECKIE.

Leafjeid. (PAT.). Wedle doniesień z Lozanny, ekonomiczne i finansowe punkty traktatu pokojowego zostały ostatecznie ustalone między sojusznikami. Żądania sojuszników w sprawie odszkodowań tureckich zostały zmniejszone do połowy, tj. z 30 milionów na 15 milionów funtów szterlingów.

WALKA O NAFTĘ MOSSULSKA.

Lozanna. (PAT.). W komisji dla spraw terytorjalnych Turcy żądali przeprowadzenia plebiscytu w Mossulu, sądzą bowiem, że uzyskają tam większość. Anglicy zaproponowali przekazanie sprawy Lidze Narodów. Turcy propozycję tę odrzucają. Widoki porozumienia są małe.

DEMONSTRACJE W BERLINIE.

Berlin. (PAT.). Wczoraj wieczorem

na Kurfürstendam doszło do antysemickich i antyrepublikańskich demonstracji. Kilku mowców przemawiało przeciw republice i żydom.

KATASTROFA BUDOWLANA.

Berlin. (PAT.). Dzienniki donoszą o wielkiej katastrofie, jaka się wydarzyła w gmachu Rudolfa Mossego („Berl. Tagebl.“) Około godz. 10 rano zawaliło się rusztowanie na VI piętrze nowobudującego się gmachu i przebiło stropy aż do II piętra. Dotąd wydobyto 10 zwłok i 16 osób ciężko rannych. Ogólnej liczby ofiar katastrofy nie można było dotąd stwierdzić.

Berlin. (PAT.). Do godzin 7 wydobyto z gruzów gmachu Mossego 13 osób zabitych i 26 ciężko rannych. Przypuszczają, że będą jeszcze dalsze ofiary.

Sprawy gospodarcze.

NOWA POLITYKA CELNA?

Dzienniki podają, że sfery skarbowe noszą się z zamiarem wprowadzenia nowej polityki celnej.

KOMITET DORADCZY MIN. SKARBU.

„Kurier Poranny“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie ma być powołany stały komitet doradczy przy Ministerstwie skarbu, do którego weszłyby specjaliści bankowi, podatkowi i przemysłowi.

Z PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Według obliczeń teoretycznych, wytwórczość fabryk włókienniczych, zrzeszonych w dwu związkach łódzkich przy stopniu uruchomienia, ustalonego na 1. października 1922 wynosi tygodniowo 1,426,348 kg. przędzy bawełnianej Nr. 20. i 528,545 metrów tkanin wełnianych 142 szerokości.

GIELDA LWOWSKA OFICJALNA.

Sytuacja na giełdzie dzisiejszej w stosunku do wczoraj nie zmieniona. Waluty nacóg na wysokości wczorajszych notowań.

Kursa akcji przemysłowych przy licznych obrotach znacznie niższe. Akcje bankowe zyskały na kursie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

GIELDA LWOWSKA NIEOFICJALNA.

Dziś na giełdzie nieoficjalnej tendencja zniżkowa. Obrót z tego powodu narazie bardzo słaby.

Dolary amer. 28500—29000, 1-ki 2-ki 28300—28600, dolary kanad. 28200—28500, 1-ki 2-ki 28000—28300, marki niem. 150—155, setki 140—145, drobne 125—135, leje 145—150, drobne 140—145, czeskie kor. 820—850, drobne 800—820, austr. tys. now. em. 1350—1400, austr. tys. star. em. 2900—3000, setki now. em. 130—135, setki star. em. 270—280, 50 kor. 70—80, 20 kor. 20—24, 10 kor. 10—12, 1-ki 2-ki 0.50—0.55, austr. stempl. 39—39 i pół, austr. przek. 40—40 i pół, ruble 5 setki 1.05—1.10, setki Kacik 13—14, setki zwykle 1.10—1.15, 25 rubli 1.00—1.05, 10 rubli 0.90—1.00, reszta drobnych 0—50—0—55, dumskie tys. —20—24, dumskie 250 15—16, karbowance 0.90—0.95, hrywny 1.00—1.05 franki franc. 1750—1800, funty szterl. 130000—131000, franki szwajc. 5200—5300.

Złoto: 20 kor. 156000—158000, 20 frank. 152000—153000, 20 mark. 161000—162000, 10 rubli 178000—180000.

Srebro: kor. austr. 2100—2150, 5 kor. 11000—11200, floreny 5500—5600, ruble 8600—9000, kopiejki 36—38, dolary amer. —, dolary kanad. —, leje —.

GIELDA WARSZ. OFICJALNA.

Warszawa. (T. wł.) Dn. 25. stycznia. Waluty: Dolary 28550—28700—28500, Franki franc. 1850, Marki niem. 137.0.

Czeki: Belgja 1635—1647,5—1640, Berlin i Gdańsk 132,50—130, Budapeszt 11,25, Londyn 132,500—134,000—132,250, Nowy Jork 28550—28700—28500, Szwajcaria 5330—5350, Wiedeń 40—40,75, Włochy 1170, Praga 800—792.

Akcje: Miljonówka 1725—1715, Pols. Bank Przem. we Lwowie 3900—4200, Cukier 600.000—595.000, Drzewo 6100—6200—6100, Węgiel 143000—130000—132000, Pociąg 7500—7100—7500, Parowoz 13600—15000—14400, Pol. Nafta 8700—9000—8900, Zieleniewski 67500—68000—67750.

GIELDA WARSZ. NIEOFICJALNA.

Warszawa. (Tel. wł.) Na giełdzie nieurzędowej dokonywano wczoraj w nocy obrotów po kursach: Dolary 29000 franki franc. 1875, funty szterl. 136000, marki niem. 132, Metale: ruble złote 1,620,000, srebrne 88,000, bilon 4200.

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania początkowe z dn. 25. bm.: Berlin 0.02%, Holandia 211,75, Nowy Jork 536, Londyn 24,95, Paryż 34,70, Mediolan 25,65, Praga 15, Budapeszt 0,21 i pół, Bukareszt 2,60, Sofia 3,20, Warszawa 0.017%, Wiedeń 0.0074, austr. stemplowane 0.0075.

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk. (Tel. wł.) Marka polska 74,56—74,94, Przekazy na Warszawę 75,31—75,09.

W Berlinie notowano markę polską wczoraj 70—77, przekazy na Warszawę 70,50—75,50. O godz. 6 wiecz. notowano markę pol. 76.

— Dziękuję, Panie, ale pamiętaj, odważny kraj kładzie w Tobie Panie swoją ufność!

— Odpowiadam na to, że jutro polityki jest często bardzo dziwne, bardzo niespodziewane. — Na co ścisnąwszy moją rękę, odszedł dalej.

Niebawem znalazł się przy mnie Pan Persigny. Rzecz mi z cicha: „Pani mówiłaś z Cesarzem o Polsce? — Mówiłam, odpowiedziałam i mówiłam śmiało. — Dobrześ Pan! zrobiłaś i nie mogę dość tego pochwalić. — A Pan Hrabia, nie masz mi nic pocieszającego do powiedzenia? — nie widzisz w swojej głębokiej dyplomacji końca świetnego sprawy polskiej?”

Zamyślił się Pan Persigny i spojrzął mi w oczy. W oczach moich była Iza wywołana świeżo słowami Cesarza. Lże, widać, lże polskiej, nie mógł minister odmówić ważnej, bardzo ważnej tajemnicy rządowej, i tę z ufnością złożył w mój umysł. — Obawa, aby ten list nie był przejętym, wstrzymuję się od podzielenia z wami Bracia tem. co wiem.

Przyjaźń Rosji z Francją już mniej mnie przeraża niebawem Europa cała otrząśnie się z letargu i iny obudzi się dla szczęścia, z wielkiej burzy świata wypadnie grom, ten grom będzie wolność sławiańska od Bałtyku do Morza Czarnego“.

Dr. Eugeniusz Barwiński.

Cesarska Mość chciałeś zrobić dla Polski wtenczas, to możesz jeszcze teraz zrobić.

— W tej chwili niestety! zaręczam Ci Pani! że polityka ważna i zagwarantowana Europy przeszkadza, abym to dla was, co chce, mógł uczynić; do tego trzeba pomocy innych narodów, a Polska będzie wolna, pragnę tego dla was gorąco.

— Więc dlaczego tego nie powiesz głośno Panie?

— Nie mogę, przysięgam Pani! potrzebuję Rosji do zawarcia traktatu, którego Twoja młoda imaginacja nie może pojąć.

— Jakto, Panie! nie wahasz się podać ręki Twej szlachetnej nocarstwu splamionemu krwią i dyshonorem?

— O niesprowadzaj Pani mojego wstępu przeciw Rosji, jestem na drodze mojej polityki, i w tej właśnie nie mogę nic dla was zrobić, powtarzam.

— Panie! i ja powtarzam także, nic nie zdołam nas rozłączyć z naszą nadzieją.

— Dobrze, miejcie nadzieję ja ją będę wspierał.

— Ach, Panie! te wyrazy, uprzedzam, że do moich przesył.

— Powiedz, to dobrze, nadzieja i wiara da-
leko prowadzi.

OGŁOSZENIA.

**EDYKT W SPRAWIE
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.**

T. IV. 8/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Sajdak, urodzony w roku 1872 w Gruszowie Wielkim, wydał się w roku 1906 do Ameryki. Z początku pobytu swego tamże pozostawał w listownem porozumieniu ze żoną przez 2 i pół lata, poczem zamilkł i od lat 12 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Teofilii Sajdak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Sajdaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. stycznia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 12. października 1922. 499 1—3

T. IV. 67/21/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Jachimowicz z Koźmierzyń, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 57 pp., został wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie walk pod Lublinem od dnia 26. do 28. sierpnia 1914 r. miał być rannym i odtąd bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Józefy Jachimowicz postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Julianowi Kryplewskiemu, adw. w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Michała Jachimowicza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 12. października 1922. 500 1—3

T. IV. 83/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jacenty Dłużni z Kamionki, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej, wyjechał wraz z innymi podwodami na front rosyjski i tam w październiku 1914 r. w okolicy Sandomierza w sposób bliżej nie wyjaśniony miał zginąć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Franciszki Dłużniowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Galeckiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jacentego Dłużnia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7. grudnia 1922. 501 1—3

T. IV. 119/21/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Drożdż z Kamionki, powołany w roku 1914 do służby wojskowej przy 17 p. obr. kraj., został wysłany następnie na front rosyjski, gdzie w czasie odwrotu wojsk austr. z pod Lublina we wrześniu 1914 bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Anny Drożdż postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Stanisławowi Małeckiemu, adw. w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Drożdża wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 12. grudnia 1922. 502 1—3

T. IV. 122/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Drożdż z Zagorzyc, powołany w roku 1914 do służby wojskowej przy 40 pp., brał następnie udział w walkach na froncie rosyjskim i tamże w czasie walk pod Lublinem w jesieni 1914 r. bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę Józefa Drożdża postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bronisławowi Galeckiemu, adw. w Tarnowie, wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Drożdża wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. sierpnia 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10. grudnia 1922. 503 1—3

T. 793/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wypita, syn Michała, ur. 3.

kwietnia 1885 w Dziewiętnikach i tam zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 19. p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od sierpnia 1914 nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24, l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918, Nr. 128. dzp. Wobec tego na wniosek Marij Wyrsta wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 23. lutego 1908 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Karolowi Argasińskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisany Sąd o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 7. lipca 1923, wzgl. w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 14. grudnia 1922. 541

T. 89/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julian Lis urodzony dnia 18. lutego 1883 w Kaczanówce pow. Skalat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do czynnej służby wojskowej opuścił w r. 1914 swe stałe miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej w wojsku austriackim w twierdzy Przemyśl. Ze zbrojnym Przemysłem dostał się do niewoli rosyjskiej. Wedle zeznań Franka Korman, Michała Mędra i Ilka Górala zaginiony, który razem z nimi przebywał w obozie jeńców w Orenburgu przed odejściem wymienionych z obozu oświadczył im, że czuje się chorą i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeo wdraża się na prośbę jego siostrzeńca Marijana Wiewiórki postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Parnasowi w Tarnopolu wiadomości o powyż wymienionym Juljanie Lisie o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie jednego roku od ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 22. września 1922. 544

T. IV. 100/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Gajoski, syn Stanisława i Zofii z Potoczaków, urodzony 12. września 1860 w Brzaniej dolnej, powiecie grybowskiem, wyjechał przed 30 laty do Ameryki, a od lat piętnastu nie daje o sobie znaku życia i wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, iż zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24. k. c., przeto wdraża się na prośbę Bronisławy Mafusikowej z Brzany Górnej postępowanie celem uznania za zmarłego-zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi tutejszemu, lub kuratorowi adw. dr. Władysławowi Barbackiemu wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego, o ile pozostaje przy życiu — wzywa się, aby przed tym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 31. stycznia 1924 wniesioną, wydane zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 26. sierpnia 1922. 532

T. IV. 104/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Wilga, syn Michała i Anny z Kapalków, urodzony dnia 19. marca 1880 w Turku, powiecie grybowskiem, a ostatnio w Cieżkowicach, stałe zamieszkały — odszedł na wojnę w r. 1914 jako żołnierz b. armii austr., w r. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, tamże zachorował i miał umrzeć, a od roku 1916 nie daje o sobie znaku życia i wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, iż zachodzi domniemanie z par. 1. ustawy z dnia 31. marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Gadeckich Wilgowej w Cieżkowicach postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a małżeństwa pomiędzy zaginionym a wnioskodawczynią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi tutejszemu lub kuratorowi, a zarazem obrońcy wężła małżeńskiego adw. dr. Długopolskiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego, o ile pozostaje przy życiu, wzywa się, aby przed tutejszym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 31. lipca 1923 wniesioną, wydane zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 28. sierpnia 1922. 531

WZMAGANE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 6/23/1. Strona powodowa Jakób Engläder, syn Sendera i Naftali Engländer wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Majerowi Liszackiemu o 800.000 Mkp. i 600.000 Mkp. Cg. I. 6/22/1. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10. lutego 1923, godz. 12 w poł. w tym Sądzie biuro Nr. 97. sala rozpraw II. piętro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Bertolda Sterna adwokata w Nowym Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 7. stycznia 1923. 583

Cg. I. 4/2/1. Edykt. Strona powodowa Rozalia Gwiliż wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefie Kubów o 85 dolarów zpn Audien. ja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 11. października 1922, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 15. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Landesa w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.
Tarnopol, dnia 14. września 1922. 521

Vr. 213/23/3. W depozycie tut. Sądu przechowane są przedmioty liturgiczne pochodzące z kradzieży, a to: 2 monstrancje, krzyż, korona, kielich. Uprasza się interesowane osoby zgłosić się w tut. Sądzie O. IX. drzwi Nr. 26 w godzinach urzędowych celem ewentualnego agnoskowania.

Sąd okręgowy karny Oddział IX.
Lwów, dnia 19. stycznia 1923. 572

Prez. 56. 18/23. Obwieszczenie.—Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował na I. dnia 5. marca, II. dnia 4. czerwca, III. dnia 3. września i IV. dnia 3. grudnia 1923, rozpocząć się mające zwyczajne kadencje Trybunału Sądu przysięgłych w Sądzie okręgowym w Stanisławowie, przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Filemona Mitella, a zastępcami Wiceprezesa Sądu okręgowego Dra Mariana Wawrzakowicza, tudzież Sędziów Sądu okręgowego Światosława Szankowskiego, Jana Gabrusiewiczza, Jana Kasparka, Zdzisława Wiszniewskiego, Klemensa Kulczyckiego, Aleksego Salaka, Wincentego Ziarkiewicza, Stanisława Staszewskiego i Stanisława Rubczaka.

Prezjdjum Sądu okręgowego.
Stanisławów, dnia 15. stycznia 1923. 549

OGŁOSZENIE.

Na posiedzeniu Wydziału Izby adwokatów z dnia 9. grudnia 1922, wpisano na listę adwokatów Dr. Edmunda Scherzera i Dr. Andrzeja Matkowskiego obu z siedzibą we Lwowie, Dr. Jarosława Michała Dudykiewicza z siedzibą w Bóbrce, zaś na posiedzeniu z dnia 30. grudnia 1922 Dr. Maksa Silbera, Dr. Edmunda Kaletę, Dr. Ożjasza Leiba Federa i Władysława Leona 2 im. Grzędzielskiego z siedzibą we Lwowie, a Dr. Izaka Mojżesza Hellmana z siedzibą w Brzeżanach. Przesiedlił się adwokat Dr. Salomon Scherzer z Delatyna do Lwowa i Dr. Konstanty Birecki ze Szczerca do Gródka Jagiellońskiego. Zgłosił zamiar przesiedlenia się adwokat Julian Dawidowicz z Kozowej do Brzeżan. Zmarł adwokat Dr. Urgan Wiktor.

Z Wydziału Izby adwokatów.
We Lwowie, dnia 15. stycznia 1923. 548

Cgl. b. 224/22. Edykt. Strona powodowa Kazimierz Macznicki wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marianowi Wyrozumskiemu o 23.341 Mkp. zpn. do L. cz. Cgl. b. 224/22. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5. września 1922 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Fischera adw. w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 4. lipca 1922. 520

U. 246/22. Anna Jamec z Drohobycza została tuż wyrokiem z dnia 13. kwietnia 1922. do liczyzny. U. 246/22 zasądzoną za przekroczenie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej popełnione wykupywaniem jej po drodze od ludzi zdążających na targ, na karę aresztu przez 7 dni. Wyrok ten zatwierdzonym został przez Sąd odwoławczy.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rudki, dnia 11. października 1922. 487

C. XII. 430/22. Edykt. Przeciw Beili Sussman i inel. Breindli Sussman i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Marlarsa Sussmana pozew o zezwolenie na wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 15. grudnia 1912 o godzinie 10 rano. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się Pana adw. Dra Edwarda Uricha we Lwowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XII.
Lwów, dnia 21. listopada 1922. 538

LICYTACJE.

Lcz. E. XVII. 5898/13/55. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Filomeny Weberowej we Lwowie zastąpionej przez adwokata Dra E. Kamieńskiego we Lwowie w celu zniesienia współwłasności realności poniżej opisanej, odbędzie się dnia 28. lutego 1923 o godzinie 10-tej przedpoł. w biurze Oddziału sądowego XVII. drzwi Nr. 72. na podstawie zatwierdzonych warunków licytacja realności objętej wyl. 330 ks. gr. dla I. dz. m. Lwowa — pod lkon. 370 1/4, położonej, przy ul. Chorażczynny L. orj. 25 obejmującej parcelę budowlaną lk. 539/2 wraz z dwiema płytami kamienicą i przynależnościami opisanymi w protokole ocenienia. Wartość szacunkowa 119.621 Mp. 36 f. Najniższa oferta 119.621 Mp. 36 f. Podzielna oferta sędziego nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVII.
Lwów, dnia 10. stycznia 1923. 540 1—3

KURATEL.

L. 2/22/5. Maria Fafara, zam. Nogowa, żona Stanisława z Pstragowej, została częściowo pozbawiona własności. Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Fafarę w Pstragowej.

Sąd powiatowy.
Strzyżów, dnia 28. grudnia 1922

536

FIRMY.

Firm. 692/22. Sp. II. 43. Zarządza się zaprotokołowanie w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Spółka handlowa w Zakopanem, że na walnym zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia w dniu 16. grudnia 1922 odbytem, uchwalono częściową zmianę dotychczasowego statutu stowarzyszenia, a w szczególności: 1) pierwsze zdanie par. 12. ma opiewać: „Wysokość udziału w stowarzyszeniu ma wynosić zamiast dotychczasowej kwoty 100 złr., kwotę 21.000 mk., a to bez obowiązku dopłaty nominalnej nadwyżki ponad kwoty wpłacone na udziały, objęte zamknięciem rocznym z 30. września 1922, a temsamem dotychczasowe wpłacone udziały po 100 złr. stają się równe obecnym udziałom po 21.000 mkp.; 2) ustęp trzeci par. 12 opiewający: „Każdy pełnowpłacony udział 100-reńskiowy daje członkowi prawo jednego głosu, ale więcej nad 20 głosów nikomu za siebie mieć nie wolno, choćby nawet udziały posiadał”, zostaje skreślony; 3) pierwsze zdanie par. 41 ma opiewać zamiast: „Każde 100 złr. wpłacone przez jedną osobę na udział, daje prawo jednego głosu. Każde 21.000 mkp. udziału daje prawo do jednego głosu.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29. grudnia 1922.

524

Firm. 276/22. C. II. 147. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Zakłady graficzne A. H. Żupnik. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Drohobyczu. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie drukarni i przemysłu drukarskiego w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, litografii, stereotypii, zakładu artystycznej reprodukcji graficznej i światłodruków, kartografii, wyrobu pieczęci i stampili itp.; b) utrzymanie składu papieru i prowadzenie fabryki wyrobów papierowych, jak zeszyty i przybory szkolne i rysunkowe, księgi handlowe i przemysłowe, notatki, bloki, wianety, wszelkiego rodzaju wyroby z kartonu i faktury, wydawnictwo kart widokowych i reprodukcji dzieł sztuki; c) prowadzenie przedsiębiorstwa introligatorskiego z opracowaniem książek, obrazów i wyrobem artykułów galanterijnych; d) nabywanie na własność i urządzenia zakładów potrzebnych do wykonywania wymienionych wyżej przedsiębiorstw przemysłowych, lub dzierżawienie tego rodzaju przedsiębiorstw; e) sprzedaż wytworów swych przedsiębiorstw i w ogólności handel artykułami w zakresie tych przedsiębiorstw wchodzących. Forma spółki: Kontrakt spółki z daty Drohobycz, 16. marca 1922, lrep. 94.252. Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 35.000.000 mk., który został w gotówce do wysokości 27.000.000 mk. wpłacony, a we wartości resztujących 8.000.000 mk. wniesione zostały: a) w rzeczywistości obj. whl. 30. gm. Drohobycz—Miasto, b) w zakładzie drukarskim, prowadzonym pod protokołowaną firmą: „A. H. Żupnik”, drukarnia w Drohobyczu wraz z wszelkimi maszynami, przyrządami, materiałami i urządzeniami do tego zakładu i jego biura należącymi w załączeniu, do kontraktu spółki inwentarza szczegółowo wymienionymi, wraz z prawem używania firmy „A. H. Żupnik”; c) w materiałach budowlanych również w powołanym inwentarzu wyszczególnionych. Zawiadowca spółki ustanowiony został Jakób Żupnik, właściciel drukarni w Drohobyczu. Członkowie Rady nadzorczej ustanowieni zostali: a) dr. Józef Matysek, dyrektor Banku; b) Andrzej Iskra, urzędnik Banku; c) Józef Hulles, przemysłowiec; d) dr. Zygmunt Kleinberg, adwokat; e) dr. Michał Piechowicz, adwokat — wszyscy w Drohobyczu; f) inż. Julian Pierściński, dyrektor kopalni; g) Benjamin Seidman, dyrektor kopalni — obaj w Bojsławiu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują ważnie dwaj zawiadowcy, względnie jeden zawiadowca i członek Rady nadzorczej. Dzień wpisu: 2. listopada 1922.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 2. listopada 1922.

497

Firm. 691/22. Rg. C. 47. Prowadzącemu rejestr handlowy przy tut. Sądzie poleca się, aby w tymże rejestrze oddział C. wykonał wpis następujący: Dzień wpisu: 29. grudnia 1922 r. Firma Spółki: Bazar Polski w Zakopanem, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Miejsce siedziby: Zakopane. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie i sprzedawanie hurtownie i detalicznie wszelkich towarów, ze szczególnym uwzględnieniem wyrobów krajowych, oraz pośredniczenie w kupnie i sprzedaży, oraz przyjmowanie w komis tychże towarów; b) zaznajamianie członków spółki z produkcją krajową i rozbudzanie zainteresowania dla handlu i przemysłu krajowego; c) dostarczanie człon-

kom artykułów spożywczych i innych domowego użytku po umiarkowanych cenach; d) zakładanie sklepów i składów z temiż towarami we wsiach, miasteczkach, oraz zakładanie filii we wszelkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polski i Wonego miasta Gdańska, z zachowaniem obowiązujących przepisów; e) udział w przedsiębiorstwach produkujących wszelkie towary pod a) wymienione; f) zakupno w tym celu nieruchomości, oraz budowa pomieszczeń na zakłady handlowe lub produkcyjne, g) pomaganie członkom, dającym odpowiednią rekoimie kredytem i towarami, do zakładania i prowadzenia handlu i przemysłu, oraz popieranie w tym kierunku działalności kupiectwa polskiego; h) udzielanie członkom zaliczek na towary oddane przez nich spółce w komisową sprzedaż. Wysokość kapitału zakładowego: 530.000 mkp. Kwota uiszczonych wpłat: Kapitał zakładowy wpłacony w całości. Nazwiska zawiadowców: 1) Władysław Dudański, senior, przemysłowiec w Nowym Targu, 2) Franciszek Kosniński, dyrektor Banku w Zakopanem, zaś zastępcy zawiadowców: 1) Ryszard Feist, kierownik Spółki handlowej w Zakopanem, 2) Ksawery Kozłowski, buchalter w Kuźnicach. Stosunki prawne Spółki: a) Dzień zawarcia kontraktu 28. listopada 1922 i 28. grudnia 1922 r.; b) czas trwania Spółki nieograniczony; c) zastępowanie i podpisywanie firmy: Spółkę zastępują dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca z jednym zastępcą zawiadowcy albo prokurystą, albo prokurysta o prawach zawiadowcy z jednym zastępcą zawiadowcy, w ten sposób, że dwie z wyżej wymienionych osób położy swe firmowe podpisy pod wyciśniętą, wypisaną, lub wydrukowaną ośnową brzmienia firmy; d) ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, a zawiadomienia do spółników skierowane pisemnie; e) ustanowienie Rady nadzorczej statutem przewidziane. Rada nadzorcza składa się z tylu członków, ilu wyznaczy Zgromadzenie spółników, niemniej jednak jak z trzech i nie więcej, jak z siedmiu członków. Pierwsza Rada nadzorcza urzęduje przez jeden rok obrotowy i kończy swe przedowanie w dniu Walnego Zgromadzenia, które również uchwałę o pierwszym bilansie. Czas urzędowania następnej Rady nadzorczej wyznaczy Walne Zgromadzenie, o ile zaś nie wyznaczy, czas urzędowania trwa przez trzy lata obrotowe.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29. grudnia 1922.

523

Firm. 1202. Rg. A. IV. 131. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 7. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Jan Hidy i Ska, agencja handlowo-komisowa Węgorol we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupywanie i sprzedaż towarów tak na własny rachunek, jakoteż w komis wziętych, zwłaszcza z Węgier pochodzących. Spółnicy: Jan Hidy, kupiec w Brzuchowicach, Robert Grünberg, przemysłowiec we Lwowie, Leon Berger, prokurysta Banku we Lwowie. Forma spółki: Jawna spółka od dnia wpisu do rejestru handlowego. Podpis firmy: Do zastępstwa spółki są uprawnieni wszyscy spółnicy, którzy zastępować i podpisywać będą tylko kolektywnie, a to w ten sposób, iż pod firmą spółki podpisują się będą wszyscy trzej spółnicy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. lipca 1922.

482

Firm. 1539. Rg. A. I. 6. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 28. września 1922. Siedziba firmy: Wiedeń, filia we Lwowie. Brzmienie firmy: Alphens Custodis. Zmiany: główny zakład we Wiedniu został zamknięty. Oddział firmy we Lwowie jest oddziałem głównym.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. września 1922.

483

Firm. 1698. stow. VI. 29. Wpis rozwiązania spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 6. listopada 1922. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Notarialny Związek gospodarczy, stow. zar. z ogr. poręką. Na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia, odbytem dnia 22. października 1922, uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidatorami wybrano Stanisława Hołuba, Albina Kazimierza Limanowskiego i Bronisława Masłowskiego, urzędnika

izby not. we Lwowie, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem z dodatkiem wskazującym na likwidację każdy z osobną umiesci swój podpis. Likwidacja zostanie przeprowadzona po myśli art. 76—84 ust. o spółdz.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. października 1922.

472

Firm. 675. Rg. C. IV. 219. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. lipca 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla obrotu surowcami Produkt, spółka z ogr. odp. Zmiany: Zawiadowca Benjamin Anderman i zastępca zawiadowcy Izrael Hersch 2 im. Felsenstein ustąpił.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6. lipca 1921.

447

Firm. 1061. Rg. A. III. 45. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 22. lipca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Karol Mańkowski i Ska. Wpis szczegółowy: Prokurę udzieloną Czesławowi Nowakowskiemu i Kazimierzowi Radzi-chowskiemu odwołano.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18. lipca 1922.

437

Firm. 372/22. Rej. A. 251. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 22. grudnia 1922. Brzmienie firmy: „Zjednoczone młyny parowe Lodygowickie i Komorowickie. Józef Dobija”. Siedziba firmy: Lodygowice. Posiadacz. Józef Dobija, właściciel młynów w Lodygowicach. Podpis firmy: Pod wydrukowaną, nieczęścią wyciśniętą lub napisaną nazwą firmy, podpis właściciela.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 16. grudnia 1922.

455

Firm. 971. Rg. A. IV. 92. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 28. czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kleiner i Jeczes. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów galanterijnych i norymberskich. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1. maja 1922. Spółnikami są: Mendel Kleiner i Efraim Jeczes obaj kupcy we Lwowie. Firmę podpisywać będą spółnicy w ten sposób, że pod wypisaniem lub stampilią wyciśniętą brzmieniem firmy, którykolwiek ze spółników położy swój podpis.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 22. czerwca 1922.

476

Firm. 1179. Rg. A. IV. 128. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 7. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Haber, Steif i Ska we Lwowie. Forma spółki prawna: Spółka handlowa od 1. lipca 1922. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel obuwiem. Spółnicy Abraham Natan Haber i Osiasz Schmal i Koppel Steiff we Lwowie. Zastępstwo i podpis do zastępstwa zewnątrz i do podpisywania firmy uprawniony jest wyłącznie tylko spółnik Abraham Natan Haber, który będzie firmę w ten sposób podpisywał, że pod brzmieniem firmy wydrukowanym, lub stampilią wyciśniętą, umiesci swój podpis własnoręczny.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 28. lipca 1922.

481

Firm. 282/22. Stow. I. 327. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm stowarzyszeń. Do rejestru stowarzyszeń należy wciągnąć co następuje: Siedziba stowarzyszenia: Rypian. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rypianach, stow. zarej. z nieogr. poręką. Na walnym zgromadzeniu z dnia 11. lipca 1922 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia. Likwidatorami ustanowiono Dmytra Zaryckiego i Ika Krawiec w Rypianach. Data wpisu: 10. listopada 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 10. listopada 1922.

498

Firm. 1114. Rg. A. IV. 81. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. lipca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Hebenstreit i Rabinowicz, handel i eksport jaj. Zmiany: Do spółki przystąpiła jako jawna spółniczka Feige Hebenstreit we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20. lipca 1922.

479



Nabywajcie
8 procentową
pożyczkę
złotą!

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE akcjonariuszy ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „TERPEN” SP. AKCYJNA

11. lutego 1923 o godzinie 11-tej przedpołudniem w lokalu Banku Dyskontowego Warszawskiego we Lwowie ul. 3-go Maja 14 l. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Podwyższenie kapitału akcyjnego o sto milionów marek polskich i miniale, przez drugą emisję akcji.
4. Wnios i członków.

Rada Nadzorcza.